

# SŁOWKO

WILNO, Niedziela 24 maja 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot“.  
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
L'ABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowski.  
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWYENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność“.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
WOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauč.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem.  
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr, Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru do wodowego 20 gr.

COPYRIGHT BY „SŁOWKO“

## Czy można się odżywiać morfiną

W moim kresleniu tła, na którym dopiero wypływać będą odpowiedzi na męczące mnie pytania — muszę w jedno ognisko pozbierać rozproszone wiadomości o codziennym życiu przeciętnego człowieka w Rosji. Będę tu trochę powtarzał i to co się wie powszechnie i nawet to, co ja sam pisałem. Trudno! Inaczej się tego nie usystematyzuje.

Zycie rodzinne, kuchnia rodzinna zanika. Dzieci jedzą w szkołach, oni i ona na fabrykach. W Petersburgu pokazywali mnie fabrykę-kuchnię na 60 tys. obiadów. Obiady te są wydawane z fartym kartofilami i jakas sładka mączka na trzecie. Była to jednak wzorowa jadłodajnia, gdzie z dumą mnie oprowadzono.

Robotnikom wszędzie starają się dać lepiej, niż innym klasom społecznym. Członkowie redakcji „Izwiestij“ uważają sobie za zaszczyt, że mogą jadać z robotnikami drukarni tej gazety i korzystać z jednego stołu.

Dzieci w szkołach jedzą nierówno. Dzieci biedne są dokarmiane więcej. Ideologia sowiecka jest wytworzenie ludzkiego kolektywu. Precz z życiem indywidualnym, wszelkie dążenia do wygody, czystości, porządku i odosobnienia w zaciszu domowym, mogą się wyrodzić w zmyślną burżuazynę, w perwersję burżuazynę. Jedno z najbardziej wspaniałych wspomnień, które wyniosłem z Bolszewji, to karta z książki pani Krupskiej (żony Lenina), która opisuje życie Wiery Zasilic, zabójczyni gubernatora, uwolnionej od kary i winy przez sąd przysięgłych rosyjski (za niedobrych, starych czasów cesarskiej tyranji, takie wypadki były możliwe — chciałbym wiedzieć dziś coś podobnego!). Wiera Zasilic po przyjeździe zagranicę utrzymywała swój pokój w niesłychanym nieładzie, który raził panią Krupską (za co poczułem do niej sympatię). Godzin jedzenia pani Zasilic nie miała, a jak jej książki żądały pożywienia, kładła na primus kawałek mięsa, który potem odcinała nożyczkami i jadła. Muszę przyznać, że ten obraz kobiety rżnącej mięso smażone nożyczkami, jest bardziej wstrętny, niż cokolwiek innego z przekonań bolszewickich.

W Mińsku zbudowany jest nowy, wzorowy dom dla robotników. Posiada sale klubowe, czytelnice, łaźnie, wszystko ogólne. Rodziny robotnicze mają swoje sypialnie oddzielne, co prawda, ale tak, że z korytarza wchodzi się nie do jednego pokoju, lecz do dwóch. Czyli nikt nie mieszkawo własnym pokojem, lecz zawsze w przechodnim. Żadna rodzina nie może być u siebie, zawsze musi być ktoś po głowie łaźni. W ten sposób wdraża się indywidualizm ludzki do życia w kolektywie.

Ja to ubieram w antybolszewicki aforyzm. Car trzymał w kolektywach kategorii tylko pewną pro mille całego społeczeństwa. Bolszewicy — wszystkim.

Handlu prywatnego nie ma absolutnie. Ani jednego sklepu na całym obszarze Rosji. Robotnik, urzędnik, każdy członek jakiegokolwiek związku, jest przydzielony do „zakrytawo raspriedełitelia“. Jak to przetłumaczyć? Kto

znaj stosunki galicyjskie podczas wojny, powiedziałby do „konsumu“. Magazyn rozdzielił wszystkich rzeczy. — Czy te magazyny istotnie rzetelnie obsługują publiczność? Odpowiedź na to tylko obrazkami, które na własne oczy widziałem.

Otworzono nie tak dawno sklepy „na handlowych zasadach“, czyli sprzedaje się w tych sklepach wszystkim. Wyobraźmy sobie sklep, o wielkości typu sklepu uniwersalnego, (w rodzaju naszych braci Jabłkowski) na kilka pięter. Wchodzi się do niego — tok — jak w Wilnie w kościele podczas rezurekcji. Szpilki niema gdzie wetknąć. Głowa przy głowie. Co takiego? — okazuje się, że tam gdzie na trzecim piętrze, sprzedają damskie trzewiki Nr. 40. Ten cały tłum, liczący przeszło dziesięć tysięcy osób, kłębi się tutaj w monstrualnie wielkiej kilkukilometrowej koleje po to, aby się docisnąć do tych trzewików, sprzedawanych notabene po wysokiej cenie.

Zapyta czytelnik, co się robi na innych piętrach tego wielkiego sklepu, skoro towar sprzedaje się dopiero na ostatnim. — Nic. Towaru niema. Widziałem sklep, niebylejakich wymiarów, który jako cały zapas towaru, posiadał trzy, dosłownie trzy damskie śniegowce. Jedna para i jeden śniegowiec.

Taki tłum, który się kłębi i cisnie po trzewiki, bynajmniej nie składa się z jakichś bogatych cudzoziemców, to jest ten sam tłum sowiecki, nawpół robotniczy, nawpół włościański, chusteczkowy, o twarzach „gminnych“, jakby się napisało w 1840 roku. Jest to niewątpliwie tłum, który swoje konsumy posiada. Fakt, że się cisnie i pcha, że stoi w kolejkach godzinami, dowodzi tego, że konsum zawodzi.

Są w Moskwie sklepy przezwane magazynami-muzeum. Obliczone są na cudzoziemców, za wysokie ceny sprzedaje się tam masło, wędliny, kawior, wino, ryby wędzone etc. Sklepy są zapchane tą samą chusteczkową publicznością. Widać, że za ostatnie grosze kupuje trochę masła, odrobnie wędliny. Wątpię, czy mogłoby to mieć miejsce, gdyby konsum obdzielał obficie.

Na rzecę Woldze, którą jechałem podczas powodzi wiosennej i gdzie wpatrywałem się w cerkwie na górach, w monastery pochowane w sadłach, we wszystkie te widma i zjawy przeszłości — poznałem nauczycielkę, z Samary, bolszewicką zajadłą — komsomółkę (członkinię młodzieży komunistycznej), patrzącą na jej koszulkę, która wycierała z rozcięcia bluzki, zapytałem:

— Co Pani robi, jeśli chce sobie kupić koszulę?

Odpowiedziała mi:

— A w styczniu nam dawał kartki. Ale wtedy nie miałam pieniędzy.

— A jak Pani kupuje, to kupuje Pani taką, jaka się Pani podoba, czy taką, jak dają.

— No, oczywiście, taką jak dają. Potem dodała:

— Czasem ciężko, strasznie ciężko, że niczego niema. Lecz jeśli się pomyśli, że naokoło tyle pracy, że powstaje socjalistyczne budownictwo.

Socjalistyczne strotielstwo — nieudolnie, lecz najlateralniej tłómacze to przez socjalistyczne budownictwo — oto są wyrazy, które tam słycać na każdym kroku.

Do Niżniego Nowogrodu przyjechałem rano i okazało się, że mój okręt, który ma mnie wieść po Woldze — niema wogóle butetu na pokładzie. Można dostać tylko wodę gorącą do herbaty, — resztę trzeba mieć swoje. Na czele małego oddziału, wyruszyłem na miasto, zdobyć sobie prowiant. Szukałem szklanki do herbaty. Zaszedłem do państwowego magazynu. Znowu sklep kilkupiętrowy. Oto co

w nim zastałem: 4 szklane wazy do owoców, około 40 do 50 małych statuetek, na potowę Stalina, na potowę jakąś dziecinną figurkę i od 500 do 1000 małych krzesłek dla jednorocznego dziecka, na kółkach. Więcej nic, literalnie, dostownie nic, ani jednego przedmiotu.

Wtym samym Niżnim Nowogrodzie w sklepie z wiktuałami zastałem dwie szynki surowe. Pozatem na półkach stało jakieś kilkadziesiąt jedynotypowych pudełek. Bardzo żałuję, lecz się nie zapytałem, co było w tych pudełkach.

Raz jeszcze zaznaczam, że były to sklepy-olbrzymy, sklepy kilkupiętrowe.

W poszukiwaniach kupna szklanki, zaprowadzono mnie do antykwariatu. Sprzedawano tam staroświeckie szafki mahoniowe, rzeźby marmurowe, obrazy, zbroje. Antykwariat był wypchany, znowu głowa przy głowie, ścisła kompletny. Znowuż to samo. Chusteczkowa publiczność dobijała się o wyszczerbione filiżanki ze starego fajansu — aby w nich pić herbatę, kupowała staroświeckie sztucze z odrapana porcelana, aby mieć nóż i widelec.

Choć w towarzystwie dwóch ludzi, znających miasto łąziłem po Niżnim Nowogrodzie od 10 do 4-ej — nie udało mi się kupić szklanki. Natomiast jeden z znajomych — moich tragarzy, sprzedał mi łyżeczkę do herbaty.

Co mi imponuje w Bolszewji, to pośarda do konsumenta! Normalną rzeczą jest w Polsce, że na trybunę sejmową wylazi przedstawiciel robotników i biada „robotnik niema co jeść“, wylazi delegat kmiotków i rozpacza „chłop jest biedny“ W Rosji jest to nie do pomyslenia.

W Bolszewji jest nie do pomyslenia, aby ktoś na zebraniu Cika, czy gdzieindziej skarżył się, że taka, czy inna klasa społeczna głoduje nie ma co jeść, niedomaga — wrażeń takiego wystąpienia można porównać do wypadku, gdyby ktoś u nas poprosił marszałka Świtalskiego o głos i powiedział iż boleśnie wykrzywiona miną „Wysoki Sejmie, mnie strasznie brzuch boli“.

Oczywiście, że ból brzucha jest cierpieniem, jest nawet godny współczucia i litości. A jednak taki poseł, któryby wybiegł na trybunę sejmową, aby się na taką dolegliwość poskarżyć, usłyszałby tylko śmiech.

Jest to bardzo dobry przykład. W ten sposób traktuje się w Bolszewji wszystkie dolegliwości, wynikające z panowania socjalistycznego systemu. „Ktoś głoduje“ — „Niech zdycha“ — „Co to może kogo obchodzić“.

Nasz humanitaryzm oparty na przekonaniu, że jeśli ktoś jest głodny, to reszta świata niema nic pilniejszego do roboty, ani godniejszego uwa-

gi, jak biec, temu głodnemu smażyć jajecznicę — tam nie istnieje. — Jesteś głodny, to zdychaj — wyjście znakomite!

Czytałem już po powrocie referat p. Wierzbickiego o jego wrażeniach z Bolszewji. W słowach ostrożnych i może nieco bezbarwnych wypowiada on jednak to, co przedewszystkiem cudzoziemca (unięjącego po rosyjsku) uderza i oszałamia w Bolszewji. Kult pracy, religijne nastawienie wobec pracy, historia dla hasła pracy. Człowiek jest po to, aby pracować, pracować, pracować. Kiedy któryś przygodny współtowarzysz podróży zapytał mnie „co się Panu najwyżej u nas podoba“ — mogłem zupełnie szczerze powiedzieć:

— To, że wszyscy mówią o robocie.

U nas w wagonie słycać rozmowę o Brześciu, o podwyżce; obcięciu płac, o polityce, o ministrach, o Gdyni, plaży i gdzie kto pojedzie na wakacje. U nich gdzie się jaka buduje fabryka.

Nasz świat jest światem wypoczynku, światem zabawy w politykę i tennis, światem zjadania chleba i kultury — ich świat, to świat hysterji, okrzyków, hasła i szamotaniny się z pracą.

Podkreślał szamotaniny się z pracą, bo podkreślał, że widziałem kultu historyczny pracy, nie wierzę w rezultaty tej pracy.

Piatiletka ujmijmy tego wyrazu, pomimo, że na serjo o „planie pięcioletnim“ mówić nie można, jest również jednym wyrazem pogardy dla konsumenta więcej. Wspomniałem już, że zadawałem z początku wszystkim, jedno z tych naiwnych i głupich pytań, które każdy cudzoziemiec zadaje w Bolszewji dziesiątkami — dopóki nie zrozumie, że w tym świecie stojącym na głowie, że wśród tego narodu, który zwariował — nie można zadawać pytań normalnych, że brzmiały one, jak owe „co krokodyl jada na obiad“, z rozkosznej bajki Kiplinga o słoniatku.

Pytałem mianowicie o dysproporcję, która zachodzi pomiędzy „dostawieniami“ (osiągnięciami) piatiletki, a tym stanem rynku.

Piatiletka wcale nie jest obliczona na konsumenta, jej celem bezpośrednio, wcale nie jest zmniejszenie głodu towarowego w Rosji.

Piatiletka jest to uprzymysłowienie Rosji. Wiem o tem, że ma ona tradycję w historii cesarskiej Rosji. Wiem, że minister Wyszniegradzkiej, poprzednik hr. Wittego na stanowisku ministra finansów powiedział już „nie dojdę, a wywieziem“ — czyli hasło, o które oskarżamy dziś bolszewików. Wiemy, że następcy p. Wyszniegradzkiego również gwałtownie popierali rodzimy przemysł i środką na popiera-

nie tego przemysłu ściągali z podatków, które leżały na chłopach... Nichts netes! Wszystko to wydawało mi się b. ważne i istotne **gdy jechałem** do Rosji. Teraz usmiecham się do tego rodzaju myśli, jako właśnie do faktów, które przy omawianiu problemów bolszewickich są naukową ozdobą, a więc niepotrzebnym balastem.

Nacisk w piatiletce czyniony jest na ciężki przemysł. Bolszewicy chce się przygotować **aby móc wytworzyć**. Piatiletka ma jej dostarczyć nie towarów, lecz dopiero maszyny i fabryki do wytworzenia towarów. Lekki przemysł jest traktowany tylko pomocniczo. On również w pierwszym rzędzie nie jest obliczony na konsumenta. Wyrobów lekkiego przemysłu starają się bolszewicy wysłać jako eksport, aby za to dostać dolary, a za dolary maszyny. Taki jest szemat piatiletki.

Robotnik w Rosji nie może się uchylić od propagandy. Nie może zatknąć uszy na politykę. Przecież odrywają go codzień od pracy, aby mieć z nim obowiązkową pogadankę na aktualno-polityczne tematy. Nie mówiąc już o tem, że mu się ta propaganda pakuje w czeską z każdego kąta, z każdego domu na ulicy, z każdego rogu, na którym stoi głośnik radiowy. Jedną z metod, która odpowiada ogólnie panującej tam tendencji do rozhysterizowania wszystkich naokoło, jest tak zwana „socjalistyczna rywalizacja“. Każdy z nas, kto był w wojsku, pamięta, jak to rywalizowały jeszcze w 1920 r. ze sobą 1-szy szwadron z 2-gim szwadronem, 3-ci pluton z 4-tym plutonem. Otóż bolszewicy zrobili z tego uczucia, które jest jednocześnie i kolektywne, gromadne i może być utylitarnie wyzyskane główną podstawę swej metody pracy. Na początku roku przedstawia się robotnikom plan gospodarczy do akceptacji i przytem prowokuje się różne cechy robotników do rywalizacji „kto więcej“.

Albo dostarczy aparat państwowy.

Albo jeszcze inaczej.

Przecież trzy, albo nawet dwa lata temu był Nep, był wolny handel i **było wszystko**. Do tego stopnia wszystko, że to, co widzisz naokoło: buty towarzysza z prawej strony i suknia towarzyszy z lewej strony — to wszystko kupione było za czasów Nepu, **dziś donaszane** i dziś się odkupić nie da.

W tem zestawieniu, że system socjalistyczny nietylko nie daje towarów przemysłowych, lecz i kawałka chleba, łyżki masła (masło w Moskwie należy do rzeczy najrzadszych, łatwiej o: tysiąc razy łatwiej o perfumy, niż o masło) i w tem, że gdy tylko system socjalistyczny się cofnie — wszystko się znajduje — widzimy nietylko eksperymentalne bankructwo socjalizmu, lecz i horoskopy dla wszystkich bolszewickich piatiletok.

Widać świat jest tak zrobiony, że praca tylko wtedy pociąga gdy człowiek ma z tego korzyść, gdy kierownik, inicjator, przedsiębiorca, ma z tego korzyść. Każdy spotkany na ulicy robotnik w starszym wieku, powiada ci „kiedy pracowałem na choziaina (gospodarza) miałem wszystko, teraz sam choziain i nic nie mam“. Słyszałem to wiele razy na własne uszy.

Socjalistyczna rywalizacja i „strotielstwo“, zapal, propaganda, robotnik, jacejka, praca, praca i jeszcze raz praca, cały ten nastrój, który się wywarza, to morfina. Widać, że korzyść ludzka i to zwłaszcza korzyść elementu kierującego pracą, jest dla pracy pożywieniem naturalnym. Rosja tego pożywienia naturalnego nie ma, odżywia się tylko morfiną. I dlatego i jej praca i zwłaszcza praca tej rezultaty, mają cechy życia morfinisty.

Na zakończenie opowiem, jak wygląda ulica sowiecka. — Wzdłuż domów kolejki, kolejki i kolejki bez końca i do wszystkiego. Potem reszta trotuarni i część bruku ulicznego zajęta zbitym, skondensowanym tłumem. Mrowie ludzi, rzese ludzi, gestwa ludzi. Chodnik i rysztoł w Moskwie, pokryte są tłumem, chyba że sto razy gęściejszym, niż Paryż. Natomiast środkiem ulicy stosunek jest odwrotny. Na najbardziej ruchliwych ulicach wehikuły jeżdżą w odległości jakichś dwustu metrów od siebie. Te odrapane, zmiętoszone, po nędzarku ubrane tłumy koło odrapanych, niechlujnych domów. Co pewien czas fetor nieludźni może obsłużyć rynek wewnętrzny, co — To restauracja. Gdy przyjechała ona, bolszewicy kupować towaru i tem do Baranowicz, wydawało mi się świata kapitalistycznego, nie chcą i nie mogą. W tem wszystkim przypuścmy chwilę, że mają rację. Ale w takim razie cóż z rolnictwem, cóż się dzieje ze środkami spożywczymi?

Przecież Rosja eksportowała środki spożywcze i jadła dobrze. Cytry, które rzucają bolszewicy w tej dziedzinie są również olśniewające. „Sowchoz-gigant“ jeden produkuje 106 milionów pudów zboża. „Sowchoz-gigant“ jest na Kubaniu. Więc dlaczego jest głód w Rosji?

Jak się dzieje, że w tej Rosji na ulicy w Moskwie ktoś jeden sprzedaje kromkę chleba, że w Niżnim Nowogrodzie za funt chleba płaci się trzy ruble, że cała Rosja jest głodna, głodna, głodna, jak głodny pies. Rosja! ten kraj-stodoła globu całego!

## Wczorajsze obrady Rady Ligi Narodów SPRAWĘ INCYDENTÓW ŚLĄSKICH ODREZONO

GENEWA PAT. Na sobotnim ranem posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywano sprawę mniejszościowe, dotyczące Górnego Śląska. Na porządku dziennym znajdowały się trzy sprawy. Pierwsza dotyczyła incydentów na Górnym Śląsku w okresie przedwyborczym rozpatrywanych już na poprzedniej sesji Rady, druga zaś — dzieci egzaminowanych przez neutralnego egzaminatora Mauera i nieprzyjętych do szkół mniejszościowych z powodu niedostatecznej znajomości języka niemieckiego. Sprawa ta była już przedmiotem wielokrotnych rozpraw na posiedzeniu

Rady i w stosunku do wspomnianych dzieci zapadło ostateczne orzeczenie Trybunału w Hadze. Trzecia sprawa dotyczyła skarg księcia Pszczyńskiego w sprawie rzekomego zbytu wysokiego podatku, nałożonego nań przez władze skarbowe na Górnym Śląsku. Wszystkie te sprawy zostały dołączone do następnej sesji Rady. Orzeczenie to zostało uchwalone przez Radę w pierwszym wypadku na żądanie niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa, w pozostałych dwóch wypadkach — na żądanie polskiego przedstawiciela w Radzie.

KOMUNIKAT KOMITETU TRZECH  
GENEWA, PAT. Pod koniec sobotniego posiedzenia Rady Ligi został rozdany członkom Rady komunikat Komitetu Trzech, dotyczący mniejszości ukraińskiej w Polsce  
RADA LIGI NARODÓW ZAPROSIZEREG PAŃSTW NA KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ W 1932 R.  
GENEWA, PAT. Rada Ligi Narodów postanowiła na wczorajszym posiedzeniu zaprosić na konferencję rozbrojeniową w roku 1932, prócz rządów państw, które są członkami Ligi, następujące państwa: Afganistan, Brazylja, Costarika, Stany Zjednoczone, Egipt, Equadoir, Meksyk, Turcja i Rosję sowiecką.

Przecież Rosja eksportowała środki spożywcze i jadła dobrze. Cat

# ECHA KRAJOWE

## ZANAROCZE

— Historja jednej szkoły. Bardzo często zdarza się, że protegowany urzędnik sprawnie swe funkcje, jest mile widziany w władzy, a kierując przez okres kilku lat powierzoną sobie placówką, przy nadarzającej się okazji otrzymuje wysokie odznaczenie i — potem nagłe coś się psuje, znajduje się jakiegoś „ale”, w końcu idzie „na grzybkę”.

Nad jeziorem Narocz jest wieś, Zanarocze zwana, a stanowi część zasobnej gminy kobylnickiej w powiecie postawskim. W tej to wsi jest szkoła.

Państwowa publiczna szkoła powszechna. Szkoła ta przechodziła rozmaite koleje. Nauczycielką, wypełniając zarządzenie władz, żąda od gminy dostarczenia portretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Zamiast portretu, odpowiedź, godna tego urzędu: że „brak portretu nie stanowi przeszkody do pomysłnego nauczania”. A więc weszła nauczycielka dostarczenia nauczania, bo musi się gnieździć w ubikacji, zajmowanej na klasę, brudnej, niskiej, ciemnej i również odpowiedź godna, że „niezależnie od nauczycielki zostało wskazane w piśmie do inspektora szkolnego”.

Zachodzi potrzeba załatwienia formalności w związku z karami za nieposytanie dzieci do szkoły i tu się gwałt!

Wzrost napierw wysłać wezwania do rodziców przez gminę, odległą o 17 km. Przynusimy, że rodzice zgłaszają się i trzeba zaciągnąć protokół dla przedłożenia władzy szkolnej, ale brak pokwitowań, bo te do piero po miesiącu a może i wcale nie nadjeżdżają do urzędu gminy?

Cała ta akcja dążyła się szczybiec i doładnie załatwić gdyby poprostu bezopornie do szkoły wezwania odbierał, a zwracał pokwitowania soltyś, ale ten „czynownik” na skutek rozkazu woźta nie ma nic do gadania z jakimś tam nauczycielem. Za pośrednictwem tego soltyśa woźt szpieguje czynności nauczycielki, a następnie przesyła donosy inspektorowi szkolnemu (1927). Sprzęty szkolne — to okazy antyki. Jest taka duża tablica, ale się jej kreda nie ma, bo ząb czasu wycisnął swe piętno na tej nieszczęśliwej i ani rusz...

Jest stół, ale cztery nogi, nie chcą się trzymać kupy, już się rozklekotał i odmawia posłuszeństwa.

Na ławki, a nawet jest ich jedenaście owosobowych, ale cóż, kiedy dzieci jest 53? Wiece niech sobie postoją lub po turcku w kukli siada, „pomyślnie nauczanie” nie poniesie uszczerbku. Po pewnym czasie — postępek. Szkoła dostaje budżet.

Taki opiekowany papier, podpisany, a jakże! Wzrost stół i tablica i dzieci mogą być zadowoleni. Budżet to weksel. Murowaniec, co napisane „Ale...”, gdzieś na drugim krańcu gminy pojął. Paź się szkoła, a właściciel sprzętu szkolnego. Doskonali pretekst do obalenia budżetu. I dziś stół staruszek i tablica i dzieci w kuckach — jak dawniej i tak już pewnie zawsze będzie, inni i tego nie mają!

Szkoła mieści się w wynajętym lokalu, a „lokal” to niska, brudna, ciemna i woniąca stęchlizną izba.

W zimie +4 stopnie C. — to nie nowość, a już + 8 stopni, +10 stopni — to uciecha.

Kreda wypada z rąk, dzieci czadziej, wymiotają, — „ale, pomyślnie nauczanie” nie na tem nie może stracić. Właściciel lokalu bije dzieci, wymyśla pewien swój bezkarności, bo woźt ma „szerokie plecy”.

Jest obecnie nowy lokal, odpowiedni, duży, jasny, soładnie wykonany. Ale pan woźt powiedział już, że „nauczycielka ma za krótkie ręce, żeby mogła szkołę przemieścić, tam będzie szkoła, gdzie ja chce i nie nie pomoże, choćby nauczycielka głową w dół a nogami do góry chodzila”.

W Zanarocze jest budynek szkolny, ale brak mu okien, podłogi i t. p., wymaga naprawy i choćby zabezpieczenia przed śniegiem i deszczem. Przed kilkoma latami ludność zwoziła drzewo podobno na dokonanie tego budynku, ale drzewo to gdzieś się zapodziało i tak już od szeregu lat budynek ten, wegetując jest jednym więcej z dowodów w indolencji administracyjnej woźta gminy.

Sprawa zwalczania jaglicy wśród chorzy dżatwy szkolnej na skutek wrogiego stanu wisła woźta nie postawa się wskutek niedostarczenia chorzym dzieciom podwódt.

A teraz Skłodowski w poprzednim Sejmie powiedział: „Stoje na stanowisku, że stosownością muszą być wykonawcami zasad nieczyści linii wyciecznych Rządu i że niezależnie od osobistych poglądów czy sympatii muszą w wystąpieniach służbowych te linie reprezentować”.

Pod adresem wicewładz kompetentnych zapytuję:

— Czy woźt - satrapa może być cierpiący na dotychczasowym stanowisku wobec jaskrawych faktów, przemawiających na jego niekorzyść?

O innych sprawkach donosiłem p. wojewodzie, a wkrótce ogłoszę je w prasie.

I czy nauczyciel może pracować wydatnie w warunkach wyżej opisanych?

## Stary legun.

### SZCZUZYCH

— Komunikat Koła Porad Sądzielskich. Na terenie powiatu Szczuzyńskiego w województwie Nowogrodzkim stan oziminy jest w wielu gospodarstwach katastroficzny. Są gospodarstwa, w których cała ozimina winna być odrodzona. Grube warstwa śniegu, często sięgająca ponad metr, leżąca na polach do stopnia lodowa, co spowodowało wytworzenie się skorupy powietrza do roślin wsku tek czego oziminy wyginęły.

Ogólny stan oziminy w powiecie jest o 50 proc. gorszy od normalnego. Tylko na gruncach przeczysztych i na południowych stokach stan oziminy jest znośny, zaś na wszystkich moczyszych gruncach, a szczególnie w pobliżu lasów oziminy wyginęły doszczętnie. Wielu rolników nie są w stanie odorać zniszczonych oziminy, ponieważ nie mają nasion zbóż jarych. Stan gospodarzy rolników jest fatalny, gdyż przeżywiają przed nowok głodowy. Wystarczy posłuchać języków w kaszach Szczuczka, spojrzeć na zmierzające twarze chłopów i widzieć wynędźniałe po zimie nie krowy, ale żywe szkielety krowie, żeby zrozumieć, że potrzebna jest pomoc rządowa w postaci daleko idących ulg podatkowych i dogodnych kredytów.

Wydelegowany przez nas przedstawiciel uzyskał w Urzędzie Skarbowym w Szczuczynie następujące informacje:

Zaległości podatkowe na dzień 31-III 31 roku są rozłożone: podatek gruntowego na 4 równe raty co półroku, podatku majątkowego odroczone do dnia 1-IV 1932 r.

Ułgi te jednak są niewystarczające wobec rozmiarów klęski.

### Zarząd Koła.

U nas. Nieduże miasteczko, podniesione do godności siedziby powiatu, prowadzący nader czynną, acz cicha praca społeczna. Zawdzięczając ruchliwym księdom Pijarom, którzy od parę lat znaleźli przytułek w komunistycznym gmachu, powoli, lecz nieustannie rozwija się praca oświatowa. I tak, w tym styczniu, przy współudziale szeregu osób dobrej woli, powstała pożyteczna placówka Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Wykłady poruszają tematy z nauk społeczno-katolickich, rolni-

## Pożyczkę 550 tys. funtów szterlingów

### OTRZYMUJE POLSKA NA ROZBUDOWĘ SIECI TELEFONICZNEJ

WARSZAWA. 23.V (tel. wł. „Słowa”). Wczoraj podpisał Minister Poczt i Telegrafów inż. Boerner w imieniu Rządu polskiego z przedstawicielami firmy angielskiej „Telephon General Trust Liverpool” umowę o udzielenie Polsce pożyczki w wysokości 550 tys. funtów szterlingów na rozbudowę i automatyzację sieci telefonicznej.

Pożyczka ta udzielona zostanie w ten sposób, że Polska otrzyma kredyty towarowy w postaci dostarczonego sprzętu na sumę 300 tys. funtów oraz 250 tysięcy funtów w gotówce.

Umowa ta będzie musiała być zatwierdzona przez Sejm.

## Protest rządu niemieckiego

### W SPRAWIE OGRANICZEŃ SWOBODY ŻEGLUGI NA NIEMNIE

KOWNO. PAT. Jak donosi prasa królewiecka, poseł niemiecki w Kownie został upoważniony do wniesienia protestu u rządu litewskiego wskutek utrudnień, jakie władze litewskie okazują okrętom rzeczonym niemieckim w żegludze na Niemnie. W samym Kownie ma znajdować się 30 łodzi niemieckich, którym zostało wzbronione ładowanie towarów dla Kłajpedy.

## Secesja w stronnictwie tautininków

KOWNO. PAT. Część stronnictwa tautininków, zrzeszona w grupie Ukininku Bieneny (Związek Rolników), zgłosiła ostatecznie secesję ze stronnictwa tautininków. Przywódca tej grupy Bulwiczius organizuje nową partję. Secesjoniści zarzucają tautininkom, że nie bronią oni dostatecznie interesów rolnictwa.

## Polskie samoloty na lotnisku w Aspern

WIEDŃ, PAT. W nlu 23 b. m. wylądowały na lotnisku w Aspern pod Wiedniem trzy samoloty polskie, zdążające na meeting lotniczy do Zagrzebia. Samoloty pilotowane były przez kpt. Halewskiego, kpt. Bajana i prof. Pruskowskiego Podróż i lądowanie odbyły się bez wypadku.

W niedzielę o godz. 8 rano wyruszą wszystkie 4 polskie samoloty w dalszą drogę do Zagrzebia.

## Kino „PAN”, ul. Wielka 42

### Komunikat

W dniach najbliższych przystępujemy do remontu swego lokalu i znacznego powiększenia ilości miejsc jako też uruchomienia aparatury dźwiękowej z zastosowaniem wszelkich nowoczesnych zdobyczy technicznych.

Na otwarcie tego nowego największego w Wilnie teatru, wysłany będzie dźwiękowy przeбой produkcji 1931—1932 p. t.

## MAROKKO

## Zjazd delegatów miast wojew. Wileńskiego i Nowogrodzkiego

BARANOWICZE. (Tel. wł. „Słowa”). Wczoraj rozpoczęły się w Baranowiczach obrady zjazdu delegatów miast województwa wileńskiego i nowogrodzkiego, który ma na celu utworzenie związku miast tych województw.

Na zjeździe są obecni przedstawiciele wszystkich miast kresowych i przedstawiciele władz z woj. Bieckowiczem na czele. Delegat ministerstwa p. Patuszyński. Otworzył zjazd, prez. m. Wilna p. Folejewski wyjaśnieniem celów i zadań zjazdu.

Obradom przewodniczył burmistrz m. Baranowicz p. Jankowski. W pierwszym dniu obrad opracowano i przyjęto statut, ustalono program prac związku, ustalono wysokość składek i budżet.

Wybrano ponadto zarząd, w skład którego weszli: p.p. Folejewski — prez. m. Wilna, Kruk — ławnik z Wilna, Sadowski — burmistrz Smorgoń i Żegota — burmistrz Dukisz.

Z terenu zaś Nowogrodziny: p.p. inż. Wolnik — burmistrz Nowogródka, Jankowski — burmistrz Baranowicz i Jelski — burmistrz Słonima. Dziś zjazd będzie omawiał ustawę samorządową, spr. rzeźni, elektryfikacji, drogownictwo, działalność zw. miast polskich, sprawy sanitarne i załączności za leczenie. Na tem zjazd się zakończy.

W poniedziałek uczestnicy zjedną Nowogródek, Słonim i Swież.

## Symulacja zamachu na pociąg w Podbrodziu.

Nocy wczorajszej o godz. 1 w nocy władze policyjne w Podbrodziu zostały postawione na nogi alarmem, że koło zwrotnicy Nr. 3 znaleziono pomiędzy szyną a iglicą, kawał łuznej szyny długości 38 cm. ułożoną do góry podszyną.

Przeszkodę miał zauważyć wartownik kolejowy Butkiewicz w momencie klepy pociąg 511 zdążający ze stacji Królewszczyzna odszedł z sąsiedniej stacji Bezdany.

Natychmiast zarządzące dochodzenie ustaliło cały szereg okoliczności, które zdają się przemawiać za tem, że Butkiewicz całą tą historję zmyślił. Na 10 minut przed tem komendant posterunku lustrując okolicę zauważył, że Butkiewicz miał być na linji znajdował się w budce kolejowej, wbrew przepisom. Po upływie 10 minut Butkiewicz składał już zawiadomcy meldunek o znalezieniu szyny.

Odejęto od budki kolejowej do budynku stacyjnego wynosi 350 mtr. zaś od budynku stacyjnego do zwrotnicy 400 mtr., więc ołby Butkiewicz miał rzeczywiście znaleźć szynę na zwrotnicy musiał przejść 1150 mtr. w ciągu 10 min. ponadto okazało się, że niemał on łątkami, bez której znalezienie kawałka szyny w ciemną noc jest niemożliwe utrudnione.

Jeśli ponadto wziąć pod uwagę fakt, że dostarczona przez Butkiewicza szyna była zupełnie sucha, mimo że w Podbrodziu od kilku godzin padał deszcz, przypuszczenie, że Butkiewicz wypadek symulował staje się zupełnie prawdopodobne.

Chciał od w ten sposób załagodzić fakt samowolnego opuszczenia posterunku.

## Druskieniki

Zdrojowisko w administracji Dep-tu Służby Zdrowia, pow. Grodzieński 18 km. od stacji kolejowej. Szosa — autobusy — taksówki. Położone nad Niemnem w otoczeniu rozległych lasów sosnowych i malowniczych jezior.

Kąpiele solankowe (NOWE ŹRÓDŁO WYSOKIEJ WARTOŚCI) kwasowogłowe, borowinowe, Hydropatja, Elektroterapia, Inhalatorjum, Gabinet Ginekologiczny.

Pierwszorządny Zakład stosowania słońca, powietrza i ruchu.

Jedynie w Polsce kąpiele kaskadowe.

Plaża na wyspie niemeńskiej.

ZDROWO, ZACISZNIE, PRZESTRONNIE I TANIO!

Sezon trwa od 15 września

# ZAWIADOMIENIE

Ze względu na wypadki, w których niepowolani pośrednicy odbierają od stron ubezpieczonych w Towarzystwie Ubezpieczeń na Życie „New-York” polisy ubezpieczeniowe pod pozorem, iż uzyskają w powyższym Towarzystwie jakąś specjalną waloryzację — zawiadamiamy, że na podstawie układu pomiędzy naszym Towarzystwem a Towarzystwem Ubezpieczeń „New-York” zawartego w Paryżu — jedynie i wyłącznie upoważnionem do przeprowadzenia likwidacji polis Towarzystwa Ubezpieczeń „New-York” w Polsce jest Sp. Akc. Towarzystwo Ubezpieczeń „Przyszłość”, w Warszawie, ul. Królewska Nr. 35.

Przeznaczamy wszystkim posiadaczy polis Towarzystwa Ubezpieczeń „New-York” przed wydaniem polis komukolwiek innemu, jak upoważnionemu Reprezentantowi naszego Towarzystwa, gdyż narażają się na całkowitą stratę pretensji.

Dyrekcja Towarzystwa Ubezpieczeń

## „PRZYSZŁOŚĆ”

JENERALNA REPREZENTACJA

w Wilnie, ul. Mickiewicza № 37, tel. № 657 inż. Ł. Spiro

## Współpraca czy zabór W WIRZE STOLICY.

### ZAKOŃCZENIE POLEMIKI Z POS. ZIELIŃSKIM

Były konsul generalny poseł Stanisław Zieliński w dalszym ciągu w prasie endeckiej polemizuje z mną w sprawie traktatu handlowego z Niemcami.

Na twierdzenie moje, że traktat handlowy z Niemcami będzie czynnikiem odprężenia antagonizmu polsko-niemieckiego poseł Zieliński odpowiada, że po uchwaleniu przez Sejm nasz ratyfikacji traktatu nie nastąpiło to odprężenie. Tymczasem chodziło o to, że przy zwiększonych wspólnych interesach gospodarczych polsko-niemieckich, przy wzroście zainteresowania przemysłowców niemieckich rynkiem polskim, przy wielkich inwestycjach, dokonywanych przez światowej sławy firmy niemieckie, jak na przykład Al. E. G. lub końcem Farbenindustrie, mające rozgałęzienie w Stanach Zjednoczonych musi nastąpić wzrost czynników, dających do porozumienia z Polską. Obecnie cały okręg Izby Wroclawskiej agituje za traktatem z Polską, wielki przemysł niemiecki jest zwolennikiem tego traktatu. Nieratyfikowanie traktatu przez Polskę paraliżowałoby akcje tych w Niemczech, którzy dążą do rozwoju gospodarczych stosunków polsko-niemieckich, a więc do zawarcia traktatu.

Konsul Zieliński nie zaprzeczając, że nie możliwym jest zawarcie traktatu handlowego z Niemcami bez przyznania obywatelom Niemieckim tak zwanych praw osobowych, to jest zajmowanie się przemysłem i handlem w Polsce, kwestjonuje czy traktat handlowy z Niemcami wogóle jest pożyteczny. Zapomina o tem, że węgiel i huty Górnośląskie są zainteresowane w dojeściu do skutku traktatu z Niemcami. Twierdzenie zaś jego, że rynek niemiecki zostanie zamknięty dla naszych płodów rolnych nie wytrzymuje krytyki, gdyż samowystarczalność Niemiec jest w obecnych warunkach niemożliwością.

Polityka Schillego ze względu na swą przesadność wzbudza przeciwko sobie coraz to silniejszą reakcję. Ludność miejska, stanowiąca dwie trzecie Niemiec nie może iść na znaczniejsze ofiary dla akcji rolniczej samowystarczalności Niemiec. Jeżeli pomimo braku traktatu nasze obroty handlowe z Niemcami są większe, niż z każdym z innych państw, to jest oczywistym dowodem, że mają one podkład naturalny i przy traktacie się wzmożyły.

Powinnością pamiętać, że wszystkie większe konceny elektryfikacyjne amerykańskie i angielskie są związane z niemieckimi, że nie dojdziemy do znaczniejszej elektryfikacji kraju bez udziału koncernów niemieckich, dla ich zaś udziału ważnym jest traktat i zapewnienie praw osobowych Niemców w Polsce.

Na twierdzenie moje, że z zakładu handlowego żydowskiego wyrasta drugi żydowski, a z niemieckiego wyrasta polski, gdyż zakład niemiecki musi korzystać z sił polskich, poseł Zieliński odpowiada, że zainteresowani są innego zdania. Któż są ci zainteresowani. Właściciele sklepów i zakładów przemysłowych. Rzecz naturalna, że nie chcą współzawodnictwa. Lecz interes przemysłu i handlu nie zawsze jest identyczny z interesem przemysłowców i handlowców. Przepuścimy Natansony nie chciałoby powstania w Polsce większej i lepiej urządzonej papierni, niż ich Sasorska, jednak czy Polska by nie wygrała gdyby powstała na kapitały obce olbrzymia papiernia, produkująca wielokrotnie więcej i taniej od papierni Natansona.

Rad jestem że poseł Zieliński jest zdania, że „na drogę pokojowej współ-

### W POSZUKIWANIU KATA

Konsulat amerykański nadesłał list do magistratu z prośbą, o odszukanie niejakiego go Piotra Kolodziejczyka, obywatela Stanów Zjednoczonych, który przyjechał do Polski i ponoć znalazł się w jednym ze szpitali dla umysłowo - chorych.

W Ameryce Kolodziejczyk był znanym, jako Peter Sam, pełnił on przez kilka lat obowiązku kata w New Yorku. Choć posiadał wysoką pensję i niewiele miał do roboty — nie był szczęśliwy. Wszyscy go tak nienawidzili, iż nie mógł znaleźć małżonki w Ameryce, wybrał się przeto do kraju, by tu znaleźć odpowiednią damę. Często pogroźki, i obietnice zemsty, na jakie był narażony w New Yorku, również nie uprzyjemniały mu życia.

W Polsce Peter Sam, trawiony kosztownymi wizjami swych ofiar, wyrzutami sumienia zwarjował i został osadzony w domu dla obłąkanych. Odnaleźć go jednak nie jest łatwo, — w Tworckach znajdują się trzej Kolodziejczykowie, z których jeden podaje się za Łukasza, drugi za Jana, a trzeci za Juliana.

Dlaczego konsul czyni takie wysiłki, by odnaleźć Peter Sama? Podobno zabrakło w Ameryce sił fachowych, a wyszkolenie nowych nabrała trudność.

Uważają tam, że kat niespełna rozumu, może doskonale pełnić swe obowiązki.

### Z SALONU — ŚMIETNIK

Starzy obywatele Warszawy pamiętają dobrze te czasy, kiedy Saski Ogrod był naprawdę salonem stolicy.

Przed brama stał odpowiednio grubo stojkowy, który pilnie lustrował, by do parku nie wlał jakis chałciaz, obdarius, czy wogóle nieślągodniowy typ.

Nigdy pijak nie zamącił ciszy ogrodu, nigdy nie słychać było awantury. Nawet nianki z dziećmi, o ile chciały polirtować ze strażakiem lub żołnierzem, musiały wdrować do ogrodu Krasińskich, lub na jakiś skwer, — Saski nie nadawał się dla takich rozgrywek, wytrwoma publiczność nie znośiła zbyt swobodnych „rozmów”, ani wrzasku plażącego dziecka.

Na ławkach, w cieniu wspaniałych drzew, siedziała elita Warszawy, szermując delikatnie słowami, omawiając piękną pogodę, stan wody w Wiśle, lub dyskutując na inne tematy godziwie i solidnie.

Dziś już nie to. Dziś ogród Saski zmienił się radykalnie — elity ani śladu, pemo ratamiast grandy, która tłumnie schodzi się z Woli i Żelaznej Bramy. Na ławkach wesoło, gwarno, — często wybuch awantura, ale żończy się zazwyczaj polubownie: nos 192kwaszony, ucho naderwane, szczęka wybita — to wszystko.

Zaczy, stary stróż, pan Paweł, patrzy ze zgroza na park, w którym przebywa od 40 kilku lat i jeno wdycha:

— Co za czasy! — mówi — nic porządnego nie można urządzić, kwiaty kradną, krzwy tamia, Venusom nosy odbijają — żeby się dało, toby i ławkę skradli i fontanne wynieśli. Śmieć, jakby im kto za to płacił, słowa powiedziec nie można, bo zaraz przeżywiają ogórkiem, lub każą mnie, starszemu człowiekowi, — wytapetować się na zielono.

— Do dobrego to nie doprowadzi. Dawniej sami panowie przychodzili — bywało siędzicie taki i da pół rubla, przykazując, by słowik zaśpiewał, a dziś kto mi co da? Eh! K.

### ALBUM ORDY

80 widoków przeważnie podolskich, ukraińskich i mińskich. Uniwersytecka 9 m. 7, od 2 do 3 pp.

pracy z Polską, na drogę owej kooperacji kanałowej i kolejowej wejda Niemcy, kiedy przekonają się, że droga rozbiórów jest dla nich zamknięta. Jest to obaw postępu w myśl endeckiej. Dawniej odrzucał oni możliwość wszelkiej współpracy, dzisiaj uważają że ta współpraca przyjdzie przez zamknięcie dla nich drogi rozbiór. Poczekajmy aż zrozumieją, że współpraca zamyka drogę rozbiórów.

Wł. Studnicki.

# Ku czci najzasłużniejszych kapłanów - obywateli

Istniejące już od lat 10-ciu w Wilnie Opieki nad grobami bohaterów narodowych, jakowe niedawno jeszcze nosiło inną nazwę mianowicie Twa Żołnierska, gorliwie rozwijała swoją działalność patriotyczną w naszym mieście.

Stoi ono przedewszystkiem dzięki społecznej inicjatywie i ofiarności bardzo małej garstki jednostek gorętszych tych zwłascza, którzy stanowią jego prezydium.

Niestety z powodu opieszalości tych owich członków T-wo niezmierzanie trudnym zadaniem jest zgromadzenie niezbędnego dla uchwał właściwych „quorum“ członków.

Pomimo wszystko, świątynia nasza i cmentarze w dość szybkim tempie przyozdabiane są pomnikami, oraz tablicami pamiątkowymi ku uczczeniu, już to poległych czasu wojny wielkiej obrońców Wilna, już to znakomitych kapłanów - wygnańców, którzy położyli wielkie zasługi przy zwalczaniu wpływów, wrogich naszej kulturze.

Szczególnie piękna, powyższego rodzaju pamiątka jest zbudowana na cmentarzu wojskowym u cmentarza Rossy stylową i nader wdzięczną w koncepcji swej kapliczką. Zaś co do tablic kościelnych, to wyjątkowo okazałymi będą dopiero te, które obecnie są przygotowywane do wmurowania w Bazylicę wileńską.

Poświęcone one zostaną pamięci dwóch uwielbianych pasterzy, miejscowych, którzy zmarli następnie na posterunkach już dla siebie bezpiecznych - w Małopolsce.

Tyle pamiętny Wilnu działacz narodowy, w epoce powstania styczniowego, bis. Adam. Stanisław Krasński zmarł w Krakowie akurat przed 40-ma laty.

Jak wiadomo, na wygnaniu swem w Wiatce, opracował uczonego nasz pasterz, a niegdyś wychowawiec wil. Akademii duchownej, szacowny słownik synonimów polskich, zaś krakowska Akademia Umiejętności odznaczyła go godnością swego członka zwyczajnego. Był on również członkiem Akademii Arkadów w Rzymie.

Z pośród licznych prac bis. Krasńskiego sympatycznie się wyróżniają jego wileńskie „Noworoczniki literackie“ z lat 1838 i 1843, w których nie brakło i utworów poetyckich młodego wówczas ich wydawcy.

Co do pięknych zasług obywatelskich czcigodnego arcybiskupa sp. Ka. Hryniewieckiego, jakowe szczególne się zaznaczyły w Wilnie w roku 1893 — i czasu wileńskiego plebiscytu powojennego, to nie potrzebujemy o ważnych t'ch w życiu duszpasterza naszego momentach rozszerzać się, ile że dobrze są one Wilnu znane, a przy pomną je lapidarne słowa napisu, jakie obecnie wyryte zostaną na tablicy pamiątkowej w Bazylicę wil.

Arcybiskup Hryniewiecki zmarł przed kilku laty we Lwowie. Nie zostając on, jak mało komu o tem wiadomo ostatecznie pogrzebany w sklepach Bazyliki wil., lecz natomiast uczczona będzie pamięć tej świetlanej postaci własnie przepięknie obmyśloną i wykonaną artystycznie pamiątkową tablicą, wmurowaną do filara wyżej pomienionej świątyni.

Jak się powyżej rzekło, Bazylika wil. będzie przyozdobiona dwiema tablicami. Mianowicie ufundowanemi przez T-wo Opieki nad grobami bohaterów narodowych, a poświęcone dwóm byłym biskupom wileńskim, przesłanym przez rząd carski deportantom.

Rzeczony tablice wmurowane zostaną już nadchodzącego lata na dwóch przeciwległych sobie filarach Bazyliki wil., mianowicie tych czworobocznych słupach, które przylegają do presbiterium kościelnego.

Wielkie rozmiarami, tablice owe, sporządzone z białego marmuru, stanowią będą wspomnianą iscie monumentalną ozdobę świątyni i pozostawiają w stosunku do siebie odpowiednikami symetrycznymi. Słuszenie o odpowiednim tego rodzaju efekcie perspektywicznym wyrażają z francuskiego: „iluzja“...

Proszę więc w poprawnym polskim języku z przed stu lat powiedzieć takie zdanie: „Urzednicy mają iluzję, iż do datki 15% zostanie im przywrócony“.

Zadziwiający zmiany zachodzą w mowie ludzkiej: wyrazy zjadają, jak ludzkie: rodzą się, przeżywają wiosnę, młodość, starzeją się, giną... W słowniku z przed stu lat, jak w przyroku dla niedołężnych starców, pełno jest kandydatów na tamten świat, nie brak zresztą i czcigodnych nieboszczyków.

Może najdobitniej przemówił ten iziwny świat w małej notatce, zawierającej komentarz do wyrazu: „piękność“.

Oto ściła treść tej notatki: „Stożnie piękności niewiast są te: przystojna, miła, nadobna, su-danna, kibitna, hoża, ładna, piękna, śliczna, prześliczna, cudna. Przystojny widok nieodraża; miły i u-miśny zamyśla; nadobny, sudanny, kibitny przyjemniejszy ma powaby;

Albo: czy kto wie, co to znaczy: „zdużyć“? Ale kiedyś wyraz ten był używany w znaczeniu: „opuścić skrzydła z przyczyny złego zdrowia lub nie-pomyślnego wypadku“...

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

Przed niedawnym czasem umieszczono w katedrze została tablica inna, upamiętniająca zasługi wyższego jeszcze w hierarchii kościelnej dostojnika, mianowicie ks. biskupa Zwierowicza.

# Z ŻYCIA TATARÓW POLSKICH

(Wywiad z Prezesem Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów polskich)

Wilno jest miastem w którym mieszkają obok siebie, od całych stuleci przedstawiciele różnych narodowości, jakto: Polacy, Żydzi, Białorusini, Litwini, Tatarzy i Karaimi.

Narodowości te są niejedolite pod względem religijnym i aż 8 wyznań mają tutaj swoje świątynie, niektóre zaś mają tutaj głowy swych Kościołów. Zjawisko to jest bardzo znamienne i nadaje Wilnu pewien swoisty charakter.

Należy zaznaczyć, że aczkolwiek współżycie przedstawicieli tych różnych narodowości i wyznań ma od wieków całkiem pokojowy charakter, jednak wzajemne zrozumienie się nie jest posunięte tak daleko, jakby to można było przypuszczać.

Nie wdychając w przyczyny tego zjawiska, lecz uważając takie wzajemne zrozumienie się za nader wskazane, zwrócićmy się z prośbą o wywiad do Prezesa Związku Kulturalno - Oświatowego Tatarów Polskich p. Olgierda Najmana - Mirzy Kryczyńskiego, jako przedstawiciela tej narodowości, która aczkolwiek osiedla się w kraju przed 500 zgorą lat i ulegała różnym wpływom kulturalnym, które spowodowały utratę przez Tatarów ojczystego języka, jednak pod względem antropologicznym i religijnym stanowią oni najbardziej odrębną t' społecznością więc zapytaliśmy się pana Prezesa: czemu przypisać, że Tatarzy Polscy, stanowiący należą wysepkę w morzu innych narodowości, zachowali swoją odrębną indywidualność narodową?

— Stoi się to dzięki odmienności krwi i wspólności rodowej, wspólnych wspomnień historycznym najwięcej zaś wskutek odrębności religijnej, oraz wielkiego przywiązania do religii, która jest dla nich źródłem najwyższych duchowych wartości, odzwierciedlających w myślach, uczuciach i postępkach. Wartości te duchowe stanowią kulturę narodu tatarskiego.

— Żechce pan Prezes udzielić informacji co do rozwoju i wyników ruchu kulturalno - oświatowego wśród Polskich Tatarów.

Ruch ten, ujęty w pewne ramki organizacyjne datuje od niedawna, a mian. od roku 1925 kiedy w dniach 28 — 29 grudnia odbył się pierwszy wszechpolski zjazd przedstawicieli gmin muzułmańskich. Na zjeździe tym, który położył podwaliny, obecnej organizacji Kościoła muzułmańskiego, zostało rzucone hasło organizowania się w gminach na podstawie zaleganego przedtem statutu, w związku kulturalno - oświatowe, celem podniesienia oświaty wśród Tatarów.

Założycielami tego związku byli: prof. Uniwersytetu Stefan Bazarewski, generał Aleksander Romanowicz i wice-prezes sądu okręgowego Adam Murja - Murzicz. — Po zorganizowaniu się w 20 miejscowościach rozrzuconych aż w 5 województwach, (wileńskim, nowogródzkim, warszawskim, białoostockim i poleskim) miejscowy oddziałów związku, został zwołany 26 grudnia 1928 r. pierwszy wszechpolski zjazd Delegatów tych oddziałów, celem powołania Rady Centralnej jako Centralnego Organu Wykonawczego Związku, z siedzibą w Wilnie.

Drugi podobny zjazd odbył się 27 grudnia 1929 r. a trzeci 4 października 1930 r. w zmieniającym się co roku składzie Rady Centralnej, w liczbie 7 członków, miałem zaszczyt być wybranym na prezesa Rady Centralnej. W tym okresie działalności Związku w tym okresie czasu został zorganizowany cały szereg zebrań dyskusyjnych, na których z referatami występował Aleksander i Konstanty Achmatowiczowie, Stefan Tuhan - Baranowski, prof. Stefan Bazarewski, Olgierd Kryczyński Zofja Romanowiczówna, doktor Jakób Szykiewicz i inni. Pozatem zostały założone: 1) biblioteka, z dzieł poświęconych przeważnie orientalistyce. 2) Muzeum, w którym zostały zebrane około 100 eksponatów, odnoszących się do historii i religii polskich Tatarów, w postaci różnych dokumen-

Wielkiemu i Krasnowskiemu, z wyjątkiem jednego, który był u nas w Wilnie. — Wobec obecnej chwili jest na porządku dziennym wydanie pisma pod tytułem „Rocznik Tatarski“ dla którego został zebrany obszerny materiał w postaci artykułów zarówno członków Związku jak i osób do Związku nie należących, lecz współuczestujących zadaniem Związku. W liczbie tych ostatnich obiecali swoje współpracownictwo: profesor Kowalski, Hacham karański Seraja Szapszał, Michał Witunowski, p. Władysław Zimnicki i inni. Między innymi w Roczniku tym znajdują się 2 artykuły okolicznościowe — jeden dotyczący udziału polskich Tatarów w powstaniu listopadowym a drugi poświęcony Wielkiemu Księżciu Witoldowi, za wezwaniem którego Tatarzy osiedlili się w Wielkim Księstwie Litewskim. Rocznik ten ukaze się nie później, niż w jesieni roku 1931.

Dotychczas wydawnicza działalność Związku wyraziła się w kilku broszurach, jako to: 1) „Z Ruchu kulturalno - oświatowego wśród polskich Tatarów“ 2) Katalog Tatarskiego Muzeum Narodowego w Wilnie, 3) Leon

# Zjazd delegatów Kół Związku Bibliotekarzy Polskich w Wilnie

Dnia 26 kwietnia r. odbył się w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie 10. Zjazd Delegatów Kół Zw. Bibl. Pol. Były prezydentem kolegi następującej: Krakowski, Lwowski, Łódzki, Poznański, Warszawski no i nasz Wileński.

Zjazdy te mają ogromną w swoim zakresie doniosłość są bowiem władzą ustawodawczą Związku Bibliotekarzy Polskich i przekazują uchwały swe Radzie będącej organem wykonawczym tego związku. Z natury rzeczy na zjazdach są zwykle rozstraszane sprawy o charakterze ściśle fachowym - organizacyjnym, nie mogą więc budzić szerszego zainteresowania, niemniej jednak wypływają z nich rzeczy o wielkim znaczeniu kulturalno - społecznym.

Do powyższej kategorii można zaliczyć wniosek Kola Lwowskiego w sprawie ustawy o obowiązkowym egzemplzary bibliotecznych, poddany obradom na omawianym zjeździe.

Do niedawna bowiem na podstawie dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 10.5.1927 roku o prawie prasowym, oraz rozporządzenia wykonawczego Min. WR i OP z dn. 2 sierpnia 1927 r. do niego, dziewięć bibliotek naukowych w Polsce (między innymi i nasza Uniwersytecka) otrzymywała druki, jakie się pojawiały na terenie Państwa z obowiązkami — nap. w odniesieniu do naszej Uniwersyteckiej Bibl. Publ. — inwentaryzowania, katalogowania i przechowywania wszystkich druków nadesłanych jej przez zakłady graficzne z wojew. białoostockiego, nowogródzkiego, poleskiego i wileńskiego. Ponadto otrzymywała nasza biblioteka druki i inweh. dzielnic Państwa wynoszące ponad 4 arkusze.

Taki stan rzeczy trwał do 28 lutego 1930 roku, w którym to czasie został uchwalony dekret Prezydenta. Tem samym, automatycznie nie przestało obowiązywać i rozporządzenie o egzemplzary bibliotecznych. Obecnie działają przepisy przejściowe na których podstawie biblioteka nasza otrzymuje druki, pochodzące tylko z oficyn b. zaboru rosyjskiego.

Wytworzył się tedy, mówiąc słowami wniosku Kola Lwowskiego „chaotyczny stan prawny“, nieznana sytuacja ex lex. Otóż wniosek Kola Lwowskiego słuszenie się domaga, uregulowania obowiązkowe go dostarczania druków do bibliotek nie w związku z przyszłą ustawą prawną, lecz dro za osobnej ustawy o obowiązkowym egzemplzary bibliotecznych.

Wniosek powyższy przyjęty po dyskusji oddano Radzie, która się zwróci w tej sprawie do Wydziału Bibliotek Min. WR i OP. Można się spodziewać, iż ta paląca kwestia będzie naderze rozwiązana w sposób najakceptowalszy i otrzyma trwałe podstawy prawne ku dobru naszych bibliotek naukowych.

Zasługuje również na podkreślenie wniosek p. dyr. A. Lyszkowskiego. Dotyczy on zwierzchnia dotacyji Bibliotekom Uniwersy-

tekim. Dziś sprawa ta jest w stanie opłakanym. Biblioteki nie mogą poprosić sobie pozwolenia na zakupy książek z rozmaitych dziedzin wiedzy w ilości niezbędnej dla studentów naukowych. Czynniki naturalnie wszelkie możliwe wysiłki, aby zadowolić słusne wymagania uczonych, lecz to bynajmniej nie rozwiązuje kwestji. Nawet w czasach kiedy nie mieliśmy szerszego się obecnie nie kryszu gospodarczego, dotacje naukowe pozostawiały wiele do życzenia.

Trudno przesądzać, jakie rząd znajdzie wyjście, jedno jest tylko pewnym, że wyjście to musi być znalezionem pod groźbą stopniowego wycofania się Polski z międzynarodowego wysiłku pracy naukowej.

Jan Kukuźnik.

# Sprostowanie

W oświadczeniu Komitetu obchodu 25-lecia walki o szkołę polską do Duchowieństwa czytamy:

„Czy obecnie rozsnącemu pokoleniu nie ma zająć się świetlaną pamięcią po stać Księdza Piotrowicza w Wilnie, który na ambonie spalił publicznie ukaz carski o wprowadzeniu dodatkowych nabożeństw w języku rosyjskim za co wprost z pod kościoła był wywieziony kibitką na Sybir“.

W tym ustępie widzę trzy odchylenia od ściśłości dziejowej: pierwsza: ks. Piotrowicz spalił na ambonie nie ukaz carski, jedno rytuał, wydany bez pozwolenia władzy duchownej, którym pytania przy administrowaniu sakramentów były podane w języku rosyjskim. Powtóre, ukazu carskiego „o wprowadzeniu dodatkowych nabożeństw w języku rosyjskim“ — nigdy nie było — był natomiast najwyższy manifest, według którego używanie języka rosyjskiego w kościołach katolickich nie było nakazywane, lecz pozwolone tam, gdzie lud tego zapragnął i gdzie prawowita władza duchowna uznała to za konieczne. Poźtrzećcie — ks. Piotrowicz nie był „wprost z pod kościoła wywieziony kibitką na Sybir“.

Przykładu prawdziwie moczując człowieka, ale historycznie nie ściśłe — „ozłuzniają moc duszy“.

X. Michał Rutkowski

# OŚWIADCZENIE

W dniu 23 maja b. r. w Nr. 117 „Słowa“ umieszczona została wzmianka z przypomnieniem, iż tegoż dnia rozpoczynają się na torze w Pośpieszce zawody konne zorganizowane pod egidą „Turk Klubu“ w Wilnie.

Jako właściciel toru w Pośpieszce niniejszym czuję się w obowiązku sprostować i oświadczyć, iż dotychczas znanej mi li tylko ze słyszenia firmie „Turk Klub“ mającej siedzibę przy ul. Trockiej nie udzielałem na jakakolwiek imprezę i w żadnych stosunkach z wymienioną firmą nie jestem, natomiast udzieliłem zezwolenie na urządzenie zawodów konnych 3-iej Samodzielnej Brygadyje Kawalerji

z plenipotencji Józef Aleksandrowicz

Wobec obecnej chwili jest na porządku dziennym wydanie pisma pod tytułem „Rocznik Tatarski“ dla którego został zebrany obszerny materiał w postaci artykułów zarówno członków Związku jak i osób do Związku nie należących, lecz współuczestujących zadaniem Związku. W liczbie tych ostatnich obiecali swoje współpracownictwo: profesor Kowalski, Hacham karański Seraja Szapszał, Michał Witunowski, p. Władysław Zimnicki i inni. Między innymi w Roczniku tym znajdują się 2 artykuły okolicznościowe — jeden dotyczący udziału polskich Tatarów w powstaniu listopadowym a drugi poświęcony Wielkiemu Księżciu Witoldowi, za wezwaniem którego Tatarzy osiedlili się w Wielkim Księstwie Litewskim. Rocznik ten ukaze się nie później, niż w jesieni roku 1931.

Dotychczas wydawnicza działalność Związku wyraziła się w kilku broszurach, jako to: 1) „Z Ruchu kulturalno - oświatowego wśród polskich Tatarów“ 2) Katalog Tatarskiego Muzeum Narodowego w Wilnie, 3) Leon

Wobec obecnej chwili jest na porządku dziennym wydanie pisma pod tytułem „Rocznik Tatarski“ dla którego został zebrany obszerny materiał w postaci artykułów zarówno członków Związku jak i osób do Związku nie należących, lecz współuczestujących zadaniem Związku. W liczbie tych ostatnich obiecali swoje współpracownictwo: profesor Kowalski, Hacham karański Seraja Szapszał, Michał Witunowski, p. Władysław Zimnicki i inni. Między innymi w Roczniku tym znajdują się 2 artykuły okolicznościowe — jeden dotyczący udziału polskich Tatarów w powstaniu listopadowym a drugi poświęcony Wielkiemu Księżciu Witoldowi, za wezwaniem którego Tatarzy osiedlili się w Wielkim Księstwie Litewskim. Rocznik ten ukaze się nie później, niż w jesieni roku 1931.

Dotychczas wydawnicza działalność Związku wyraziła się w kilku broszurach, jako to: 1) „Z Ruchu kulturalno - oświatowego wśród polskich Tatarów“ 2) Katalog Tatarskiego Muzeum Narodowego w Wilnie, 3) Leon

Dotychczas wydawnicza działalność Związku wyraziła się w kilku broszurach, jako to: 1) „Z Ruchu kulturalno - oświatowego wśród polskich Tatarów“ 2) Katalog Tatarskiego Muzeum Narodowego w Wilnie, 3) Leon

Dotychczas wydawnicza działalność Związku wyraziła się w kilku broszurach, jako to: 1) „Z Ruchu kulturalno - oświatowego wśród polskich Tatarów“ 2) Katalog Tatarskiego Muzeum Narodowego w Wilnie, 3) Leon

Dotychczas wydawnicza działalność Związku wyraziła się w kilku broszurach, jako to: 1) „Z Ruchu kulturalno - oświatowego wśród polskich Tatarów“ 2) Katalog Tatarskiego Muzeum Narodowego w Wilnie, 3) Leon

Dotychczas wydawnicza działalność Związku wyraziła się w kilku broszurach, jako to: 1) „Z Ruchu kulturalno - oświatowego wśród polskich Tatarów“ 2) Katalog Tatarskiego Muzeum Narodowego w Wilnie, 3) Leon

Dotychczas wydawnicza działalność Związku wyraziła się w kilku broszurach, jako to: 1) „Z Ruchu kulturalno - oświatowego wśród polskich Tatarów“ 2) Katalog Tatarskiego Muzeum Narodowego w Wilnie, 3) Leon

Dotychczas wydawnicza działalność Związku wyraziła się w kilku broszurach, jako to: 1) „Z Ruchu kulturalno - oświatowego wśród polskich Tatarów“ 2) Katalog Tatarskiego Muzeum Narodowego w Wilnie, 3) Leon

Dotychczas wydawnicza działalność Związku wyraziła się w kilku broszurach, jako to: 1) „Z Ruchu kulturalno - oświatowego wśród polskich Tatarów“ 2) Katalog Tatarskiego Muzeum Narodowego w Wilnie, 3) Leon

Dotychczas wydawnicza działalność Związku wyraziła się w kilku broszurach, jako to: 1) „Z Ruchu kulturalno - oświatowego wśród polskich Tatarów“ 2) Katalog Tatarskiego Muzeum Narodowego w Wilnie, 3) Leon

# Kobiety piękne

(Rozważania całkiem poważne)

Trafił mi do rąk zeszyt starożytny, bo przeszło setkę lat liczącego czasopiśma. W tym zaś zeszyście znalazłem ciekawy „Słowniczek niektórych mniem, lub też używanych wyrazów polskich, z uwagą co do właściwego ich znaczenia“...

Słowniczek bardzo pożyteczny ze względu na cały szereg wyrazów już oddawna nieużywanych. Kto dziś po wie np. że zasłona lub szata „kobieli się“?... Zamiast „kobieli“ mówimy dziś — ładować.

Albo: czy kto wie, co to znaczy: „zdużyć“? Ale kiedyś wyraz ten był używany w znaczeniu: „opuścić skrzydła z przyczyny złego zdrowia lub nie-pomyślnego wypadku“...

Pomyśleć tylko: każdy z nas zdążył dożyć, ale nawet nie wie o tem!... W najlepszym wypadku, jeżeli zdaje sobie sprawę ze stanu, w jakim się znajduje, mówi — zdziałał!...

Albo: czy kto wie, co to znaczy: „zdużyć“? Ale kiedyś wyraz ten był używany w znaczeniu: „opuścić skrzydła z przyczyny złego zdrowia lub nie-pomyślnego wypadku“...

Albo: czy kto wie, co to znaczy: „zdużyć“? Ale kiedyś wyraz ten był używany w znaczeniu: „opuścić skrzydła z przyczyny złego zdrowia lub nie-pomyślnego wypadku“...

Albo: czy kto wie, co to znaczy: „zdużyć“? Ale kiedyś wyraz ten był używany w znaczeniu: „opuścić skrzydła z przyczyny złego zdrowia lub nie-pomyślnego wypadku“...

Albo: czy kto wie, co to znaczy: „zdużyć“? Ale kiedyś wyraz ten był używany w znaczeniu: „opuścić skrzydła z przyczyny złego zdrowia lub nie-pomyślnego wypadku“...

Al





# WYKAZ

## żołnierzy armii polskiej poległych w latach 1916 -- 1920 na terenie Województwa Nowogródzkiego

CEMENTARZ WOJENNY W M. LIDZIE, POW. LIDZKI

- 1) Borowicki Józef, 2) szer. 12 p. Al-  
ter Władysław, 3) szer. 11 p. Sedlak Wik-  
tor, 4) szer. 2 pap Rychlik Paweł, 5) kan.  
Wawszyniak, 6) kan. Orpel Władysław,  
7) sz. żołn. 3 pp. Szkodnik Wawrzy-  
niec, 8) sz. żołn. 3 pp. Glara Józef, sz. żołn. 3  
pp. Szezerowski Władysław, 11) szer. 11  
Pietraszek Jan, 12) szer. 11 p. Dumański  
Roman, 13) Szarek Stanisław, 14) szer. 11  
p. Wielgus Wojciech, 15) Nowak Stani-  
sław, 16) szer. 2 p. leg. Kopytowski Fran-  
ciszek, 17) szer. 2 p. leg. Stoniowski Jan,  
18) szer. 2 p. leg. Mularczyk Wład. 19)  
szer. 2 p. leg. Nalewajski Józef, 20) Orzeł  
niak Jan, 21) szer. 2 pp Leg 21) szer. 2 p.  
leg. Stowiński Wład. 22) szer. 2 p. p. leg.  
Michalski Wincenty, 23) szer. 2 p. p. leg.  
Aleksander Wład. 24) szer. 2 p. p. leg.  
Golyowski Adam, 25) szer. 2 pp leg Ni-  
to Jan, 26) szer. 2 p. p. leg. Szymanek An-  
toni, 27) szer. 2 p. p. leg. Szerkowski Wła-  
dysław, 28) szer. 2 p. leg. Bitek Józef, 29)  
szer. 2 pp leg Kubiak Wawrzyniec, 30) szer.  
2 p. p. leg. Dziuba Wład. 31) szer. 2 p. p.  
leg. Przepiura Stefan, 32) szer. 2 p. p. leg.  
Piwoński Wincenty, 33) plut 4 p. p.
- Pszonicki Feliks, 34) sz. szer. 4 p. Kowal-  
ski Jan, 36) leg. 4 p. Gieros Teofil, 37)  
Kwiatkowski Kazimierz, 38) sz. żołn. 4 p.  
Plechota Wład. 39) leg. 4 p. Majewski  
Franciszek, 40) leg. 4 p. Zychowicz Tomasz  
41) Królík Andrzej leg. 4 p. 42) leg 4 p.  
Cwik Stanisław, 43) leg. 4 p. Samala  
Józef, 44) leg 4 p. Sykat Wład. 45) leg.  
4 p. Pikula Kasjan, 46) plut. 11. —17 p.  
Geranowicz Franciszek, 47) kan. 17 p. Wal-  
kowiak Jan, 48) sz. szer. 69 pp. Mateczak Jan,  
49) sz. szer. 69 pp. Dolata Antoni 50) Kan.  
17 p. art Pawlak Józef 51) kapr. 41 p. Olej-  
niczak Aleksander, 52) sz. szer. 41 p. Trylak  
Jan 53) szer. 41 p. Adamowski, 54) siostra  
Glińska Maria 55) siostra Muchlińska Iza,  
56) poruczk. Gundermann Zygfryd Józef,  
57) poruczk. Szymański Seweryn, 58) por  
liński Henr. 59) por. Osiecki Feluś, 60) por  
Klempiński Józef, 61) zand. wachm. Mar-  
czyk Franciszek, 62) ppor. Szczolowski  
Mieczysław, 63) ppor. Rodkiewicz Felician  
64) sierż. 70 pp. Wciorka Jan, 65) sier.  
Kuraz Stanisław, 66) szer. 70 pp. Minta Mier-  
czyślaw, 67) szer. 11 pp Szymański Mi-  
chał, 68) st. szer. Parzyś Stanisław.

### Krisznamurti

Wobec fego, że niektóre pisma podały wiadomość o zamierzonej wycieczce w Polsce Krisznamurtiego, nie od rzeczy będzie podać trochę wiadomości o tym modnym w pewnych kręgach „proroku”.

Objeżdżający od pewnego czasu Europę z wykładami „nowej” religii młody Hindus Krisznamurti wychowany został i przygotowany do swego „posłannictwa” przez słynną filozofkę Annie Besant, następczynię nie mniej słynnej psychopatki, Heleny Blawatskiej, oraz jej współtowarzysza, Steel Olcfa. Towarzystwo teozofów, na którego czele stoi wspomniana Besant, propaguje t. zw. religię uniwersalną, będącą pewnego rodzaju mieszaniną panteizmu i filozofii indyjskiej. Dla celów tego towarzystwa potrzebne było o ponownie przyjąć na świat „Chrystusa” dla krajów chrześcijańskich i Buddy Maitereya dla krajów buddyjskich.

Takim właśnie odrodzonym Budda ma być Krisznamurti. Odpowiednio wykształcony przez „odrodzonego Pythagorasa”, Koot Homi, jeździ obecnie Krisznamurti po świecie głosząc, że wszystko, co istnieje, stanowi wszechjedność i że największym dobrem jest stopić swą indywidualność w tej „wszechjedności”. Urok osobisty i umiejętność przemawiania sprawia, że spore niedokształcone literatury, oraz pociągniętych egzotykiem „proroka” snobów wyrabia Krisznamurti temu sławie i rozgłos.

W rzeczywistości w nauce jego nima ani prawdziwej filozofii, ani religii, nietylko w pojęciu europejskim ale i indyjskim, gdyż Krisznamurti dookoła do potęgi wielkich myślicieli Wschodu. Jedno tylko jest ważne dla Europejczyka w nauce teozofów i Krisznamurtiego — to przeszczerpiona z Indii fanatyczna nienawiść do pozytywnej chrześcijaństwa. W tym względzie nauka ta niewiele różni się od poglądów rodzimych „wolnomyślicieli”. (K.A.P.)

### Ofiary

#### STAN RACHUNKU POMOCY OFIAROM POWODZI W WILEŃSKIM PRYWATNYM BANKU HANDLOWYM S. A.

Stan z dn. 19.V.31 r.	zł. 13.699.41
Wpłacono dn. 19—23.V.31 r.:	
T. Jakubowski	20.—
Wileński Syndykat Rolniczy	
nieprzyjęte przez p. Tadeusza	
Kozielec-Poklewickiego	45.—
Z. i J. Lastowsky	50.—
Józef Lastowski zamiast po-	
winszowań i kwiatów w dniu	
św. Heleny	10.—
W. Sopoćko z Częstochowy	50.—
Zakład Kapielowy w Rabce	4.—
M. Moroz z Buska k. Lwowa	100.—
Ks. Malinowski	10.—
Ojciec Sw. za pośrednictwem	
J. E. Arcybiskupa Metropolity	
Wileńskiego ks. R. Jabrzykow-	
skiego równowartość 20.000 li-	
row wóskich	9.330.—
J. E. Arcybiskup Piotr Mań-	
kowski we Włodzimieru	100.—
Konstanty Sienkiewicz	10.—
Stan na 26.V. 31 r. zł. 23.248.42	

#### Ofiary na powodzi

Związek Niższych Funkcj. Państwo-	
wych	zł. 20.—
Leon-Feliks Glikman z Chranowa	2.—
Maria i Władysław Seydow z	
Poznań	20.—
Aleksander Chomiński	25.—
Na uczczenie śp. Mieczysława Dorodźki	
Aleksander Chomiński	25.—

#### WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT

Kwatermistrzostwo 3-go Dywizjonu Artylerji Konej w drodze nieograniczonego przetargu sprzedaje nawóz koński z 4-go półku ufanów i 3-go D.A.K. na przeciąg 12 (dwunastu) miesięcy t. j. od 1-go maja r. b. do dnia 30 kwietnia 32 r.

Oferty zalokowane należy wnieść do kwat. 3-go D.A.K. oficer płatnik (adres: 3-ci D.A.K. Wilno ul. Wilkowska 6) w terminie do dnia 30 maja r. b. godz. 9-ta w którym to dniu o godz. 10 odbędzie się komisyjne otwarcie ofert i przeprowadzenie przetargu.

Wszelkich informacji udziela oficer płatnik 3-go D.A.K. od godz. 9-iej do 12-iej.

Kwatermistrz 3-go D.A.K.  
Bursa kapitan.

#### ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od cichków

**PROW. A. PAKA**

#### OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie X-go rewiru Konstanty Karmelitów, zam. w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6—12 na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 2 czerwca 1931 r. o godz. 10-iej rano w Wilnie, przy ul. Ciasnej 3—7 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Rejda Fajwesa majątku ruchomego, składającego się z masyżny do pisania „Remington” oszacowanego na sumę zł. 500 na zaspokojenie pretensji Juliana Łomaga w sumie zł. 430 z procentami i kosztami.

Opis rzeczy i szacunek takowych, przeznaczony być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C.

Komornik Sądowy (—) K. Karmelitów.

#### OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie IX-go rewiru Konstanty Karmelitów, zam. w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6—12 na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 2 czerwca 1931 r. o godz. 10-iej rano w Wilnie, przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 81 odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Samuela Arkuskiego majątku ruchomego, składającego się z masyżny do pisania „Remington” oszacowanego na sumę zł. 500 na zaspokojenie pretensji T-wa Zakładów Metalowych w sumie zł. 657 z procentami i kosztami.

Opis rzeczy i szacunek takowych, przeznaczony być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C.

Komornik Sądowy (—) K. Karmelitów.

#### CO GRAJĄ W KINACH?

- Kino miejskie — Tajemnica Hotelu.  
Pan — Kobieta która zdradza męża.  
Stylowy — Trzaskający życie.  
— Helios — Za oceanem.  
Hollywood — Z rozkazu księżniczki.  
Casino — Lokomotywa nr. 2329.
- WYPADKI I KRADZIEŻE**
- Samobójczy skok z okna. Wczoraj nad ranem targnęła się na życie 35-letnią Chaję Solomonowicz, właścicielka zajazdu przy ul. Kolejowej 9.
- Wyskoczyła ona z okna II piętra na bruk i wskutek uszkodzenia czaszki, poniósł śmierć.
- Powodem samobójstwa był jakoby ostrój nerwowy.

#### Z SĄDÓW

**Echa nadużyć w Woropajewie**

W Sądzie odwoławczym znalazła się przed dwoma dniami sprawa Mikołaja Cichockiego, któremu akt oskarżenia zarzucał chęć ukrycia pewnych dokumentów „dotyczących nadużyć popełnionych przez plenipotentę Konstantego hr. Przeździeckiego w. maj. Woropajewa Władysława.

Wobec braku dowodów stwierdzających winę oskarż. Cichockiego sąd wydał wyrok uniewinniający.

**Hurtowa sprzedaż CEMENTU**  
Syndykatu cementowców Polskich  
po cenach fabrycznych  
**A. DEULL, Wilno**  
Biuro: Jagiellońska 3, tel. 811.  
Składy: Słowackiego 27, tel. 14-46

**NIEMIŁA WONA RAKNOGIPACH**  
USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY OD 1/2 WIEKU  
**SUDORYN**  
FABRYKA CHEM-FARMACEUT. „APKOWALSKI” WARSZAWA.  
WYSTRZEGAJ SIĘ NAŚLADOWNICTWA O PODOBNYM BRZMIENIU I OPAKOWANIU.

**Fabryka i skład mebli W. Wilenkin i S-ka**  
Spółka z ogr. odp.  
Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny, istniejące od 1843.  
Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka nikielwane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

**Pigułki przeczyszczające ze Sflinksem**  
wyrobu apteki W. BOROWSKIEGO w WARSZAWIE, Al. Jerolimskie 59, stanowią idealny środek przeczyszczający i regulujący trawienie.  
Sprzedaż wszędzie.

Zakład sztucznych wód mineralnych i napojów chłodzących pod firmą: **„E. Tromszczyński” w Wilnie**  
pod kierownictwem współwłaściciela i promiennika **Wrześniewskiego** poleca:  
sztuczne wody mineralne (Vichy, Ems, Karlsbad i inne) i napoje chłodzące, przyrządzane wyłącznie na cukrze.  
Zakład: Piwna 7. Magazyn: Wielka 50.

Chcesz być zadowolonym  
**KUP MEBLE**  
FIRMY B. ŁOKUCIEWSKI  
Ul. Wileńska 23.  
Ceny niższe o 20 proc.

**OGŁOSZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Polockiej Nr. 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 30 maja 1931 r. o godz. 10-iej rano w Wilnie, przy ul. Piłomont Nr. 48 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Antoniego Aszkilowca, składającego się z autobusu, oszacowanego na sumę złotych 1800 na zaspokojenie pretensji Józefa Jendzy, Józefa Plawskiego, Jana Bujwida, Marijana Chrostowskiego, Ryszarda Roznowadowskiego, Pawła Borowskiego i Szymona Renigera.  
Komornik Sądowy (—) A. Uszyński

**LETNISKA**  
Letnisko z pełnym utrzymaniem (5 zł. dziennie) w miejscowości suchej i zdrowej, dogodna komunikacja autobusowa. Dowiedzieć się w P. Pohulanca 9-6 od godz. 6—7 p.p.

**Letnisko**  
w Czarnym Borze. Pokoje na 2 i 1 osobę z całodziennym utrzymaniem.  
Zamkowa 18—13.

**Druskieniki**  
Hotel Europejski, pensjonat Z. Glińskiego. Otwarty od 15 maja. Pokój i całonocne utrzymanie 8—10 zł. kuchnia wykwińska.

**Letnisko-Pensjonat**  
Sucha, ładna miejscowość — las, rzeka. Opcja Gudołaj 7 km. Poczta Ostrowiec-Wileński, maj. „Witki” J. Dzakońska.

**Zdrowe, suche, tanie letnisko**  
w majątku ziemskim, z pełnym utrzymaniem. Informacje ul. Dąbrowskiego 3—6, od 3—5 p.p.

**Letnisko-Pensjonat**  
miejscowość ładna. Lasy, rzeka, Tennis, sadyka bezinteresowna. Dow. 3—4. Zarządca 16—17.

**Letnisko**  
w ładnej okolicy tanio z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Dowiedzieć się Lwowska 13-b. m. 5.

**Do osób**  
wiekowych, opuszczonych emerytów, może też być dzieci potrzebujących troskliwej opieki — posiadacz obce języki, muzykę, Polasy, rzeka, Tennis, sadyka bezinteresowna oparta na honorze, szacunku i bezgranicznym poświęceniu. Adres: Wilno, ul. Nowogrodzka 36 m. 1. Nawzisko nad skryżowaniem pocztową na tabliczce do wynajęcia. Dowiedzieć się Lwowska 13-b. m. 5.

**KINO MIEJSKIE**  
SALA MIEJSKA  
Teatr Dramatyczny

Od dnia 22 do 25 maja 1931 roku włącznie będą wyświetlane filmy:  
**TAJEMNICA HOTELU** Szampańska komedia. W rolach głównych: Merna Kennedy i Glenn Tryon.  
Nad program: „Zmiana dam” komedia w 2 aktach.  
Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-iej. Następny program: „Na ognistym smoku”

Ceny znacznie niższe. Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr. Na pozostałe seanse Balkon 60 gr. Parter od 1 zł.  
Dziś ostatni dzień! **Maurice Chevalier** w filmie „ZA OCEANEM”  
**JUTRO PREMIERA!** Największy sukces sezonu! Najwspanialszy triumf ubliżenia publiczności **Maurice Chevalier** w najnowszym arcydziele śpiewno-dźwiękowym **KAWIARENKA**  
z udziałem jego żony **YVONNE VALLEE**. Dźwiękowe atrakcje. Przegl. wszechśw. Paramount  
Seansy od godz. 4, 6, 8 i 10.15

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD”  
Mickiewicza 22.  
tel. 15-28

Dziś Najpiękniejsza kreacja śpiewno-dźwiękowa  
**Z ROZKAZU KSIĘŻNICZKI**  
Film ten przewyższa nawet „Paradę Miłości” w rol. gł. bohaterka filmu „Droga do Raju” **Liljana Harvey i Henry Garat**  
Nad program: Tygodnik dźwiękowy „Paramoutu” Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dźwiękowe kino „WIELKA 47.”  
tel. 15-41

Dziś! Triumfalny przebieg dźwiękowy! **LOKOMOTywa NR. 2329**  
Potężny dramat. Arcydział gry i techniki W roli głównej **Lon Chaney**, który udział w tym filmie przyznał życiem. Nad program: 1) Dodatek dźwiękowy „Foxy”, 2) Powódź w Wilnie. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniu świąt, o godz. 2-iej. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś! Nadzwyczajny podwójny program! Wiek film polski w/g scenariusza Konrada Toma  
1) **Kiedy kobieta zdradza męża** Wiek film erotyczny, osnuty na tle stonkówek rodzinnych.  
W rolach głównych: znana artystka tragicznie zmarła w Wilnie **KAZIMIERA NIEWIA-ROWSKA**, **M. MODZELEWSKA** i **JOZEF WĘGRZYN**.

2) **Księżę wśród cowboyów** Wiek film sensacyjny, osnuty na tle wielkiej miłości fermiera.  
W rolach głównych: Król Cowboyów **TOM FYLLER** oraz jego uroczą partnerkę **DOROTHY DUMBAR**.  
Ceny od 30 gr.

Jutro świąteczny program!  
Po raz pierwszy w Wilnie. **POJEDYNEK W SAMOLOCIE**  
Wzruszający dramat na tle walki z rządem z przemytnikami. W rolach gł. nawiąbitniejsi artyści Ameryki. Zachwycające momenty. Nad program: „Na świeżem powietrzu” arcywesoła komedia na tle ustawy o ochronie lokatorów. Początek o godz. 1-iej. Ceny od 30 gr.

Dziś! Przebojowy film, który oczaruje i zadziwi Wilno (GAUCHO) w 11 akt. W roli tytułowej ulubieniec publiczności wileńskiej **Douglas Fairbanks** i **Lupa Velez**.  
Dla młodzieży dozwolone

**LEKARZE**  
DOKTOR **Hawrykiewicz** przyjmuje od 11—12 i od 5—6. Choroby skórne, leczenie włosów, kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne w Wilno, Wileńska 33 m. 1 W. Zdr. Nr. 77.

**Dr. Łukiewicz** choroby skórne i weneryczne ul. Mickiewicza 44, m. 20.

**DOKTOR ZELDOWICZ** KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

**Dr. medycyny A. Cymbler** Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego. **Mickiewicza 12, róg Tatarskiej** przyjm. 9—2 i 5—8. Tel. 15-74.

**DOKTOR Szyrwint** choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Wielka 19, od 9 do 1—3—7**

**DOKTOR Blumowicz** choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **WIELKA 21** t. l. 921, od 9—11—3—9 W. Z. P. 78.

**DR. S. KAPŁAN** Choroby weneryczne, skórne przeprowadzi się na ul. Wileńskiej 8.

**Dr. K. Sokółowski** Chor. skórne i weneryczne. ul. Wileńska 30, m. 14. Przyjm. od 9—12 r. 5—7 w.

**AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA** oraz Gabinet Kosmetyczny, usługa zmasażycy, piegi, wargi, łopatek, brodawki, karzaki, wyładanie włosów. **Mickiewicza 46.**

**KOSMETYKA**  
**GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI** WILNO, MICKIEWICZA 21 m. 4.

**Urode** kobieca konserwacja, jest doskonała, odświeża, usuwa jej szkapy i braki. Masaż twarzy i ciała (pauze). Sztuczne opalanie cery. Wypładanie włosów łopatek. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. **Codziennie od g. 10—8, W. Z. P. 43.**

**Brwi i rzęsy** reguluje. **Maquillage**. Gabinet Kosmetyki **Cedib** Leczycy. **Hryniewiczowej**. ul. **WIELKA 18 m. 9.** Przyj. w g. 10—1 i 4—7 W. Z. P. 26.

**Domy** przy ul. Świeckiej 5, do sprzedania. Szczegóły u dorozcy.

**KAWIARENKA**  
z udziałem jego żony **YVONNE VALLEE**. Dźwiękowe atrakcje. Przegl. wszechśw. Paramount  
Seansy od godz. 4, 6, 8 i 10.15

Dziś! Triumfalny przebieg dźwiękowy! **LOKOMOTywa NR. 2329**  
Potężny dramat. Arcydział gry i techniki W roli głównej **Lon Chaney**, który udział w tym filmie przyznał życiem. Nad program: 1) Dodatek dźwiękowy „Foxy”, 2) Powódź w Wilnie. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniu świąt, o godz. 2-iej. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś! Nadzwyczajny podwójny program! Wiek film polski w/g scenariusza Konrada Toma  
1) **Kiedy kobieta zdradza męża** Wiek film erotyczny, osnuty na tle stonkówek rodzinnych.  
W rolach głównych: znana artystka tragicznie zmarła w Wilnie **KAZIMIERA NIEWIA-ROWSKA**, **M. MODZELEWSKA** i **JOZEF WĘGRZYN**.

2) **Księżę wśród cowboyów** Wiek film sensacyjny, osnuty na tle wielkiej miłości fermiera.  
W rolach głównych: Król Cowboyów **TOM FYLLER** oraz jego uroczą partnerkę **DOROTHY DUMBAR**.  
Ceny od 30 gr.

Jutro świąteczny program!  
Po raz pierwszy w Wilnie. **POJEDYNEK W SAMOLOCIE**  
Wzruszający dramat na tle walki z rządem z przemytnikami. W rolach gł. nawiąbitniejsi artyści Ameryki. Zachwycające momenty. Nad program: „Na świeżem powietrzu” arcywesoła komedia na tle ustawy o ochronie lokatorów. Początek o godz. 1-iej. Ceny od 30 gr.

Dziś! Przebojowy film, który oczaruje i zadziwi Wilno (GAUCHO) w 11 akt. W roli tytułowej ulubieniec publiczności wileńskiej **Douglas Fairbanks** i **Lupa Velez**.  
Dla młodzieży dozwolone

**LEKARZE**  
DOKTOR **Hawrykiewicz** przyjmuje od 11—12 i od 5—6. Choroby skórne, leczenie włosów, kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne w Wilno, Wileńska 33 m. 1 W. Zdr. Nr. 77.

**Dr. Łukiewicz** choroby skórne i weneryczne ul. Mickiewicza 44, m. 20.

**DOKTOR ZELDOWICZ** KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

**Dr. medycyny A. Cymbler** Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego. **Mickiewicza 12, róg Tatarskiej** przyjm. 9—2 i 5—8. Tel. 15-74.

**DOKTOR Szyrwint** choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Wielka 19, od 9 do 1—3—7**

**DOKTOR Blumowicz** choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **WIELKA 21** t. l. 921, od 9—11—3—9 W. Z. P. 78.

**DR. S. KAPŁAN** Choroby weneryczne, skórne przeprowadzi się na ul. Wileńskiej 8.

**Dr. K. Sokółowski** Chor. skórne i weneryczne. ul. Wileńska 30, m. 14. Przyjm. od 9—12 r. 5—7 w.

**AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA** oraz Gabinet Kosmetyczny, usługa zmasażycy, piegi, wargi, łopatek, brodawki, karzaki, wyładanie włosów. **Mickiewicza 46.**

**KOSMETYKA**  
**GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI** WILNO, MICKIEWICZA 21 m. 4.

**Urode** kobieca konserwacja, jest doskonała, odświeża, usuwa jej szkapy i braki. Masaż twarzy i ciała (pauze). Sztuczne opalanie cery. Wypładanie włosów łopatek. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. **Codziennie od g. 10—8, W. Z. P. 43.**

**Brwi i rzęsy** reguluje. **Maquillage**. Gabinet Kosmetyki **Cedib** Leczycy. **Hryniewiczowej**. ul. **WIELKA 18 m. 9.** Przyj. w g. 10—1 i 4—7 W. Z. P. 26.

**Domy** przy ul. Świeckiej 5, do sprzedania. Szczegóły u dorozcy.

**Lodownice pokojowe** maszyny do kręcenia lodów **Leżaki** do wafl i andrutów **POLECA** po cenach najniższych  
**S.H. Kulesza** firma  
Wilno, Zamkowa 3.

**OSTRZEŻENIE!**  
Pewna Firma w Wilnie rozlewa swoje matowatościowe piwo w używane butelki „Patent” ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU w ŻYWCU i wprowadza tem w błąd Sz. Konsumentów  
Przeto ostrzegamy Sz. Konsumentów przed falsyfikatami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy **PIWA ŻYWIECKIEGO** na oryginalną etykietę i korek z firmą **Arcyksiążęcy Browar w Żywcu**  
Reprezentacja: Wilno, Zarzeczna 19. Tel. 18-62

**KULT-RADJO**  
WILEŃSKA 8  
Oto właściwe źródło zakupu radjosprzętu: odborników, głośników, aparatów anodowych, akumulatorów, baterij anodowych i innych części.  
Fachowe ładowanie akumulatorów i baterij anodowych, Naprawa odborników i słuchawek.  
Bezpłatne udzielanie porad w dziedzinie radjotechniki.

**PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE**  
KRAJOWE I ZAGRANICZNE TYLKO, GWARANTOWANEJ JAKOŚCI SPRZEDAŻ WVNĄJECIE  
**K. DĄBROWSKA**  
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

**BIURO ZARZĄDU NIERUCHOMOŚCIAMI „ADMINISTRATOR”**  
Wilno, ul. Ostrobramska Nr. 5. Pasaż miejski lokal Nr. 25.  
Biuro czynne od godz. 8-iej rano do godz. 7-iej wiecz. ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:  
1) Administracja nieruchomościami na dogodnych warunkach  
2) Porady i informacje w sprawach związanych z zarządzeniem domów. 3) Prowadzenie meldunków. 4) Przepisywanie ksiąg meldunkowych. 5) Informacje z zakresu Ustawy o ochronie lokatorów. 6) Sprawy podatkowe i karno-administracyjne. Informacje bezpłatne.

**UWAGI!**  
OBUWIE, pantofle damskie i męskie, różne materiały wełniane i kamgarne, damskie i męskie, różne jedwabne, bielizna, swetry i trykotaż, letnie palta damskie i męskie, garnitury, różne futra i skórki futrzane, dywany perskie, różne meble stołowe i salono- we, elektrofony, kasy ognio-trwałe, serwisy angielski, maszyny do szycia i pisania